

Sandra Magdalena KochaUniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz**KOBIECE DROGI DO NIEZALEŻNOŚCI W BAŚNIOWEJ
TWÓRCZOŚCI HANSA CHRISTIANA ANDERSENA****FEMININE PATHS TO INDEPENDENCE IN THE FAIRYTALE CREATIVENESS
OF HANS CHRISTIAN ANDERSEN****Słowa kluczowe:** emancypacja, kobiecość, H.Ch. Andersen, baśnie**Key words:** emancipation, femininity, H. Ch. Andersen, fairy tales

Zanim kobieta stała się niezależna, musiała przebyć długą drogę. Zdaniem Doroty Burdel „życie kobiet przed emancypacją ograniczało się jedynie do pracy na roli, prowadzenia domu, rodzenia i wychowywania dzieci, wykonywania poleceń męża. Nie miały one żadnych praw i jedynie z powodu płci były traktowane gorzej niż mężczyźni”¹. Najwcześniejszym ruchem o charakterze społecznym oraz politycznym, mającym na celu walkę z dyskryminacją kobiet, z przejawami nierówności w sferze społecznej i kulturowej, jak również z nierównością wobec prawa – był w XVIII wieku feminizm socjopolityczny². Pierwsze ruchy wystąpiły w Anglii w trakcie przemian gospodarczo-ekonomicznych. Mimo że polepszyły się warunki bytowe rodzin, kobiety znalazły się w gorszej sytuacji. Rewolucja przemysłowa doprowadziła do zepchnięcia kobiet na margines życia publicznego oraz zmniejszenia pola ich funkcjonowania. Sposobem na zmianę pozycji kobiet stało się wykształcenie, dzięki któremu mogły się usamodzielnic pod względem finansowym. Największy wzrost działalności sufrażystek oraz emancypantek zaznacza się w XIX wieku³. Z kolei w II połowie XIX wieku kobiety walczyły o pracę w większej liczbie zakładów, prawa wyborcze oraz dostęp do edukacji⁴.

W romantyzmie, czyli w epoce, w której żył Hans Christian Andersen – autor analizowanych poniżej tekstów – kobietę traktowano jak anioła, ale także „boskiego diabła”. Z jednej strony podkreślano jej niewinność, z drugiej zaś – szatański urok (nierzadko

¹ D. Burdel, *Wyzwolone i wykształcone*, „Medyk Białostocki” 2009, nr 73, s. 24.

² W. Jakimiuk-Sawczyńska, *Słowo wstępne*. W: *Kobiety w literaturze i społeczeństwie. Ujęcie feministyczno-genderowe*, red. W. Jakimiuk-Sawczyńska, Białystok 2012, s. 7.

³ Tejże, *Teffi. Feministka czy kobieta na rozdrożu?*. W: *Kobiety w literaturze...*, s. 51.

⁴ D. Burdel, *Wyzwolone i wykształcone...*, s. 24.

prowadzący mężczyzn do zguby) oraz tajemniczość. Według Józefa Bachórze, znawcy literatury romantycznej, ówczesna koncepcja miłości miała decydujący wpływ na zmianę postrzegania kobiety, a w konsekwencji – nadanie jej statusu pełnowartościowego człowieka, umożliwiając jej korzystanie z pełni praw⁵.

Termin *emancypacja* oznacza „uwolnienie się od ucisku, zależności, przesądów” oraz „zdobycie lepszej pozycji społecznej; równouprawnienie, uniezależnienie”⁶. Warto zaznaczyć, że przed powstaniem ruchu emancypacji interesowano się tylko tymi kobietami, które były wybitnymi jednostkami. Dopiero XIX wiek przynosi zmiany, gdyż:

dzięki pracy działaczek emancypacyjnych oraz przemianom społecznym – zaczyna się zmieniać pozycja kobiet w społeczeństwie, w obszarze edukacji, pracy, praw politycznych, również w dziedzinie sztuki. Pojawiają się kobiety artystki, twórczynie wiążące swoje życie ze sztuką. Pojawia się również kwestia wpływu płci na twórczość artystyczną, możliwości rozwoju, pozycję w historii sztuki⁷.

Emancypantka, według Magdaleny Goik, wyróżnia się spośród innych kobiet mądrością, dążeniem do zdobywania wiedzy oraz świadomością, że nauka jest bardzo istotna w życiu każdego człowieka. Za główny cel obiera sobie rozwój, twórczość oraz pracę, które są konieczne, nie tylko w jej życiu, ale i każdego człowieka bez względu na płeć. Kobiety dążące do niezależności potrafią zadbać o własne sprawy oraz innych dla własnego dobra⁸. Poza tym:

Kobieta musi być mądra (i wykształcona), aby być niezależna, aby mieć możliwość samostanowienia. O tym przypominają emancypantki, które rozpoczynały głoszenie tej ideologii wraz z ruchem sufrażystek. Hoffmanowa, Żmichowska, Orzeszkowa jeszcze przed uzyskaniem praw wyborczych przez kobiety kładły nacisk na znaczenie wykształcenia w ich życiu⁹.

W Danii za twórczynię emancypacji uznaje się Mathilde Fibiger, której lata życia przypadają na drugą połowę XIX wieku, a mianowicie 1830–1872. Stworzyła ona powieść feministyczną *Dwanaście listów Clary Raphael* (1851 r.) oraz pierwszą w historii Danii bohaterkę – kobietę wykonującą zawód telegrafistki. Dzięki tej powieści zaczęto ostro polemizować ze znanym porzekadłem „Koniem kieruj lejcami, a żoną – kijem”¹⁰.

W XIX wieku kobiety nie miały zbyt dużo możliwości. Na przykład w Polsce, w ramach salonowej edukacji dziewczęta uczone:

dobrych manier, kaligrafii, robótek ręcznych, umiejętności zwanych „kobiecyymi” oraz rozwijano tzw. talenty – panny ćwiczyły grę na instrumencie (najczęściej na fortepianie), często rysunek lub/i śpiew. Główny nacisk kładziono jednak na naukę języków, zwłaszcza francuskiego. (...) Większość dziewcząt pobierała taką edukację w domu za pomocą guwernantki

⁵ J. Bachórz, *Romantyzm a romanse. Studia i szkice o prozie polskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, Gdańsk 2005, s. 135.

⁶ <https://sjp.pl/emancypacja> [dostęp 18.12.2018].

⁷ E. Furgał, *Emancypacja kobiet*, <http://muzea.malopolska.pl/documents/10191/4036732/emancypacja.pdf>, [dostęp 18.12.2018].

⁸ M. Goik, *Kobiety w literaturze*, Warszawa–Bielsko-Biała 2009, s. 98.

⁹ Tamże, s. 99.

¹⁰ S. Dżanian, *Kraj zwycięskiego feminizmu*, <http://www.tvp.pl/publicystyka/aktualnosci/kraj-zwycieskiego-feminizmu/4231669> [dostęp 18.12.2018].

i nauczycieli domowych, część uczęszczała na pensje prywatne lub prowadzone przez żeńskie zgromadzenia zakonne, np. wizytki, nieliczne zaś chodziły do szkół rządowych¹¹.

Sprawa emancypacji pojawiła się także w twórczości duńskiego baśniopisarza. Utwór, w którym wprost mowa o emancypacji, nosi tytuł *Dwie panny*¹². Ogromną rolę pełni w nim swoista terminologia, dotycząca narzędzi wykorzystywanych podczas prac drogowych. Wyodróżnione panny są upersonifikowanymi przyrządami do ubijania bruku. Podczas tłumaczenia tego utworu Bogusława Sochańska miała wątpliwości translatorskie, co ujawnia w przypisie do wspomnianego tekstu:

w polskiej tradycji przyrząd do ubijania bruku nazywał się „babą”. Tak też przetłumaczyła jego duńskie określenie („jomfru”) w swoim przekładzie Stefania Beylin; jednak utwór zbyt wiele wtedy traci, stąd w niniejszym przekładzie – i odpowiednio do oryginału – „panna”¹³.

Powstanie przywołanego utworu ma związek z falą ruchów emancypacyjnych, które przybierały na sile w okresie jego twórczości. Dowodem jest chociażby wspomniane już wydanie powieści Mathilde Fibiger oraz – według Bogusławy Sochańskiej: „debata o położeniu kobiet, jaka rozgorzała po ukazaniu się powieści”¹⁴. Andersen kreśli w utworze obraz kobiet wyemancypowanych, pracujących jako: „przełożone pensji, akuszerki, tancerki, które z racji zawodu potrafią stać na jednej nodze, modystki i opiekunki chorych”¹⁵. Wykonywały zatem zajęcia wiążące się z edukacją salonową oraz modą. Do kobiet wyemancypowanych należą więc kobiety cechujące się niezależnością od mężczyzny, a konkretniej – same zarabiające na swoje utrzymanie.

W opowieści *Dwie panny* warto zwrócić uwagę na rozumienie pojęcia *emancypacja* przez romantyka tworzącego w XIX wieku. Narrator-gawędziarz przybliży historię uosobionego urzędzenia, które nazywano „panną”. Problem pojawił się, gdy zalecono zastąpienie nazwy „panna” nazwą „stempel”. W utworze główny nacisk położono na jej rodzaj gramatyczny oraz konotowane przez nią skojarzenia z płcią i wiekiem. Pierwsze słowo przywołuje rodzaj żeński, drugie zaś – męski, z czym wiąże się też poczucie niedowartościowania przez główne bohaterki: „panna” odnosi się do człowieka, natomiast stempel do rzeczy¹⁶.

Kiedy mowa o kobiecie, stosuje się takie określenia, jak panna, osoba, baba, pani itp., czyli – posiadające rodzaj żeński. Bohaterki, zwane dotąd pannami, buntują się przeciwko zmianie miana na taki, który posiada rodzaj męski, i w dodatku prowadzi do ich urzeczowienia: „Panna” to określenie odnoszące się do ludzi (...), a stempel to rzecz, nie pozwolimy, żeby się do nas odnoszono jak do rzeczy, to tak, jakby nas obrzucano wyzwiskami!”¹⁷. Bohaterkom nie zależy na wyjątkowości, dlatego nie przekonują ich argumenty taczki:

¹¹ J. Dobrowolska, *Poglądy w kwestii potrzeby oraz zakresu edukacji kobiet panujące w drugiej połowie XIX wieku i na przełomie XIX i XX wieku*, „Acta Universitatis Lodzianis. Pola Historica” 2016, nr 96, s. 90.

¹² H.Ch. Andersen, *Dwie panny*. W: *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 2, tenże, przeł. B. Sochańska, Poznań 2006, s. 104.

¹³ B. Sochańska, *Noty i przypisy*, tamże, s. 469.

¹⁴ Tamże, s. 469.

¹⁵ H.Ch. Andersen, *Dwie panny...*, s. 104.

¹⁶ Warto wspomnieć o leksemie „kobieta”, który w języku polskim wywodzi się od staropolskiego *koby* (kobyły), *kobi* (chlewa) oraz *kobi* (wróżby). Wyraz ten posiadał zabarwienie pejoratywne, ponieważ określano nim chłopki i niewolnice pracujące przy zwierzętach hodowlanych. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 159.

¹⁷ H.Ch. Andersen, *Dwie panny...*, s. 104.

– Muszę jednak paniom powiedzieć, że określenie „panna” jest dość pospolite, bez porównania nie tak wyszukane jak „stempel”, bo będąc tak nazwanym, trafia się do tej samej kategorii co pieczęcie, a proszę pomyśleć o pieczęciach prawa – to one nadają mu moc. Na miejscu pań zrezygnowałabym z określenia „panna”¹⁸.

Odwołania do oryginalności nazwy oraz jej związku z prawem okazują się słabym uzasadnieniem, ponieważ panny preferują inny system wartości i nie zależy im na wyrafinowanej, niepospolitej nazwie, ale na wyeksponowaniu niechęci wobec nakazów tworzonych przez mężczyzn i obowiązkowemu podporządkowywaniu się innym. Przykład ten przedstawia feminizm w najprostszej postaci, który, zdaniem Ewy Woźniak, „propaguje binarne postrzeganie świata: podział na antagonistów – kobiety i mężczyzn. Wyrazem tej opozycji jest przeciwstawienie nazwom męskim formacji żeńskich i domaganie się stosowania feminatywów w odniesieniu do kobiet – tak jak to robią współczesne feministki”¹⁹.

W utworze bohaterki toczą spór o nazewnictwo, co można by odczytywać jako przywiązywanie większej wagi do drobiazgowości aniżeli problemów braku równości praw, niesprawiedliwości czy deprecjacji rodzaju żeńskiego. Andersenowskie emancypantki w gruncie rzeczy buntują się z błahych pobudek. Jedna z nich chce zostać przy starej nazwie, gdyż jej zmiana grozi utratą partnera (nawiasem mówiąc, tym samym popada w sprzeczność, ponieważ z jednej strony walczy o niezależność, z drugiej zaś – nie potrafi żyć bez mężczyzny):

– Mój narzeczony gotów ze mną zerwać! – powiedziała młodsza zaręczona z kafarem; to taka wielka maszyna, wbijająca pale w ziemię; w trudnych warunkach wykonuje taką samą pracę jak „panna”, tyle że jej praca jest subtelniejsza. – On mnie chce jako „pannę”, ale może mnie nie zechcieć jako „stempla”, więc nie mogę im pozwolić, żeby mnie przechrzcili!²⁰.

Poza tym bohaterka zapomina o ważnej kwestii, tj. o istocie prawdziwej miłości: nie kocha się kogoś za nazwę, lecz wewnątrz. Narrator podkreśla zatem ocenianie przez nią innych po pozorach oraz ignorowanie wartości duchowych. Dla bohaterki nie tyle ważne jest uczucie, ile posiadanie narzeczonego. W XIX wieku, kiedy nie tolerowano odmienności, do kobiet niezamężnych odnoszono się z drwiną²¹. Określenie „stara panna” kojarzy się ze starszymi, nieszczęśliwymi kobietami żyjącymi w odosobnieniu, nieudacznicami, osobami obciążonymi jakimś defektem. Walki feministek doprowadziły do tego, że współcześnie akceptuje się inność samotnych kobiet i dopuszcza się ich wybór życia bez mężczyzny²². Bohaterka z utworu *Dwie panny* pozostaje pod silnym naciskiem nie tylko partnera, dla którego jest zdolna wiele uczynić, tj. zrezygnować z walki o własne prawa, ale i XIX-wiecznego

¹⁸ Tamże, s. 105.

¹⁹ E. Woźniak, *Język a emancypacja, feminizm, gender*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 2014, t. LX, s. 307.

²⁰ H.Ch. Andersen, *Dwie panny...*, s. 104.

²¹ Warto wspomnieć o opowieści pt. *Piotrusia* Honoriusza Balzaka z 1840 r., w którym kreśli obraz starej panny, czyli kobiety niezadbanej, starej, brzydkiej, przypominającej swym wyglądem wiedźmę. W relacjach międzyludzkich jawi się jako zgorzkniała i nieprzychylna, która potrafi odnaleźć „najbłahszy wypadek”, by go potem dosadnie skomentować. Ujawnia się zatem jej skłonność do plotkarstwa. Na przykład niezamężne kobiety występujące w baśniach to wiedźmy. Były one posadzone o kontakty z diabłem, uprawianie czarnej magii. Samuel Harsnett przedstawił je jako starsze, wysmarowane wichrem baby, które posiadały garby tak duże, że podbródkami dotykały kolan, dlatego też wspierały się o laskach. Na ich złych twarzach oczy były głęboko osadzone, zaś w ustach brakowało im zębów. *Religia. Encyklopedia PWN*, red. T. Gadacz, B. Milerski, t. 1, Warszawa 2001, s. 93.

²² J. Helios, W. Jedlecka, *Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet*, Wrocław 2006, s. 94.

społeczeństwa piętnującego kobiety niezamężne i niejako kulturowo wymuszające na nich związek małżeński. Wynikało to także z faktu, że pozostawały jako zbędny balast na utrzymaniu rodziców lub musiały same zarabiać na siebie, wykonując prace fizyczne. W każdym razie, której z tych dwu dróg by nie wybrały i tak podlegały społecznej krytyce. Określenie „panna” kojarzy się z kobietą, gdyż stereotypowo odróżnia ją od mężczyzny delikatność oraz łagodność, co potwierdza epitet na określenie jej pracy, a mianowicie – „subtelniejsza”.

Bunt bohaterek kończy się na słowach, brakuje tutaj działania. Przed zderzeniem się z rzeczywistością, odważnie protestują: „O nie, prędzej każę sobie odłamać ramiona!”²³, a kiedy jedna z nich gotowa byłaby przyjąć nazwę „baba”, ponieważ kojarzy się z panną, to starsza mocno się sprzeciwia „A ja już raczej dam się porąbać na drzazgi!”, jednak gdy nadszedł moment pracy, obie milczały:

Już miały wypowiedzieć w całości słowo „panna”, ale ugryzły się w język i połknęły resztę wyrazu, bo doszły do wniosku, że w ogóle nie powinny reagować. Ale między sobą mówiły „panna” i wspominały te dobre, stare czasy, gdy wszystko nazywane było właściwym dla siebie imieniem i o pannach mówiło się „panna”²⁴.

Bohaterkom można zatem zarzucić to, co społeczeństwo ówczesnym kobietom, które posługują się nazwami męskimi, a mianowicie – „*brak cywilizacyjnej odwagi* do ujawnienia własnej płci oraz *podszycanie się pod płaszcz męski*”²⁵. Obie, kiedy mogły jawnie zaprotestować, posłusznie uległy tzw. „europejskiej konieczności” oznaczającej, iż „trzeba się samoograniczać, podporządkowywać, dostosowywać do czasu i do konieczności, i jeśli ustawa mówi, że *panna* ma się nazywać *stemplem*, to musi się nazywać *stemplem*. Wszystko ma swoją miarę!”²⁶.

W utworze *Dwie Panny* emancypantki kreowane przez Andersena cechuje bierność. Zamiast walczyć z prawem, które je ogranicza (odbierając im to, co dla nich ważne), poddają się mu bez sprzeciwu. Bohaterki początkowo upominały się o swoje przywileje, jednak ich walka skończyła się na narzekaniu. Nie opracowały żadnej taktyki, dzięki której mogłyby osiągnąć upragniony cel. Nie zorganizowały także żadnego protestu. W tym przypadku problemem dla kobiet jest nazwa, a nie sytuacja socjalno-bytowa. Andersen przywołuje zatem cechy isticie kobiece, przypisywane rodzajowi żeńskiemu w ramach patriarchalnych stereotypów, a mianowicie – subtelność i naiwność oraz podporządkowanie ogólnym społecznym zasadom, nakazującym założenie rodziny. Właśnie ta nieodporność, zarówno fizyczna, jak i psychiczna, sprawia, że kobiety dążą do ślubu – często wbrew swoim uczuciom. Problem poruszony przez Andersena jest zatem wieloaspektowy. Poza tym bohaterki narzekają na obecny stan rzeczy, jednak czytelnika zadziwia fakt, że czynią to tylko między sobą, w rzeczywistości natomiast brakuje im odwagi, by wyrazić swoje niezadowolenie z dominacji nazw narzucanych przez mężczyzn.

W utworach duńskiego pisarza ujawnia się także kwestia aranżacji małżeństw oraz wyboru odpowiedniego partnera życiowego podyktowanego statusem społecznym, czego najlepszym przykładem jest baśń pt. *Pasterka i kominiarczyk*. Bohaterka nie chciała się wiązać

²³ H.Ch. Andersen, *Dwie panny...*, s. 105.

²⁴ Tamże, s. 105.

²⁵ E. Woźniak, *Język a emancypacja...*, s. 300.

²⁶ H.Ch. Andersen, *Dwie panny...*, s. 105.

z Nadipodinspektorem generalnym marmii, choć dzięki małżeństwu uzyskałaby nie tylko powyższy tytuł, ale i dostatnie warunki życiowe. Postawiła na uczucia i wybrała biednego kominiarczyka, a nie dobra materialne²⁷. Warto dodać, za Grażyną Lasoń-Kochańską, że „kobiecość ucłowieczonej pasterki (...) przejawia się w nadmiarze lęklivosti, niesamodzielności i co za tym idzie – potrzebie nieustannej męskiej opieki”²⁸. Bohaterka odważnie podjęła decyzję o ucieczce z kochankiem, jednak nadal potrzebowała jego pomocy, siły:

Kominiarczyk torował pasterce drogę, podciągał ją i podtrzymywał, pokazywał, gdzie najwygodniej może stawić porcelanowe nóżki. (...) Biedna pastereczka nie tak to sobie wyobrażała. Przytuliła główkę do swojego kominiarczyka i szlochała (...). To dla mnie za wiele! Nie wytrzymam tego! – mówiła – (...) Poszłam za tobą w szeroki świat, a teraz ty zaprowadź mnie z powrotem do domu, jeśli choć trochę ci na mnie zależy²⁹.

Ostatecznie pasterka ujawnia słabość, prosząc mężczyznę o powrót do domu. Miała odwagę uciec, ale zabrakło jej, kiedy pojawiła się szansa na wydostanie się ze swojego środowiska.

Problem ożenku pomiędzy osobami pochodzącymi z różnych warstw społecznych został zaprezentowany nieco inaczej w opowieści realistycznej *Nic nie była warta*, gdyż wiąże się z sytuacją kobiety radzącej sobie w życiu bez mężczyzny. Bohaterka, praczka, rezygnuje z prawdziwej miłości do syna gospodarza domu, w którym służyła, ponieważ gospodyni uświadomiła jej, że ich związek nie ma przyszłości z powodu jej niskiej pozycji społecznej i ekonomicznej. Emancypacja, jak już to wcześniej podkreślano, była ściśle związana z ustrojem społecznym i sytuacją ekonomiczną kobiet. Podczas zawierania małżeństw brano wówczas pod uwagę status społeczny oraz majątkowy. Małżeństwo syna gospodarza (przyszłego adwokata) ze służącą uznano by za mezalians, toteż bohaterka wybiera życie u boku innego mężczyzny, rzemieślnika Eryka, który był rękawicznikiem. Kiedy mąż zachorował i zmarł, kobieta, by utrzymać rodzinę, ciężko pracowała: „harowałam, tyrałam, dwoiłam się i troiłam dla dziecka, szorowałam schody, prałam bieliznę, pościelowałam i osobistą³⁰”. Jawi się więc jako osoba silna i niezależna, ponieważ dzięki pracy zapewnia swojemu dziecku godny byt, choć musi codziennie walczyć z przeciwnościami losu i ostrą krytyką społeczeństwa. Sąsiadom nie podoba się, że pije alkohol, choć robi to, żeby się rozgrzać i wytrzymać stanie w zimnej rzece w trakcie prania bielizny. W przeciwieństwie do innych kobiet nie czeka biernie na odmianę losu, nie szuka nowego żywiciela rodziny, lecz sama podejmuje działania, mając na uwadze szczęście dziecka. Droga do niezależności zatem jest pełna przeszkód, o czym przekonała się niejedna emancypantka. Silna, odważna kobieta uparcie dążąca do celu często spotyka się z negatywną opinią publiczną.

W opowieści fantastycznej pt. *Lodowa Pani* również mowa o znaczeniu statusu społecznego podczas wyboru współmałżonka. Ponadto wyróżniono w niej problem decydowania ojca o zamążpójściu córki. Otóż w utworze Rudi, pochodzący z ubogiej rodziny, zakochał się ze wzajemnością w Babette – córce bogatego młynarza. Kiedy bohater poprosił o jej rękę, ojciec odparł:

²⁷ Tenże, *Pasterka i kominiarczyk*. W: *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 1, tenże, przeł. B. Sochańska, Poznań 2006, s. 353–357.

²⁸ G. Lasoń-Kochańska, *Gender, queer i dorastanie – baśnie Hansa Christiana Andersena*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2011, nr 9, s. 62.

²⁹ H.Ch. Andersen, *Pasterka i kominiarczyk...*, s. 355–356.

³⁰ Tenże, *Nic nie była warta*. W: *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 2, tenże, przeł. B. Sochańska, Poznań 2006, s. 100.

Precz! W góry do kozic! Kozice może sobie Rudi łowić, a nie naszą Babette! [...] „Kocham ją i ona kocha mnie. Jeśli jest w konwi mleko dla jednego, to jest i dla dwojga”. „Tylko że do niej ci za wysoko! – odpowiedział młynarz. – Ona siedzi, na złotej kaszy, chyba o tym wiesz! Jej nie dosięgniesz!”³¹.

Odrzucenie kandydata na męża zostało wyrażone w sposób dosadny, mianowicie zastosowano eksklamacje, np. „precz!”, a więc „wykrzyknik nakazujący komuś natychmiastowe oddalenie się skądś”³². Oprócz tego wykorzystano leksem „wysoko” konotujący coś, co usytuowane jest wyżej, w tym przypadku wskazuje na niski status społeczny Rudiego. Podobnie jak epitet „złota” na określenie kaszy oznacza dostatek, bogactwo Babette. Co więcej, ojciec bohaterki obraził mężczyznę, każąc mu wrócić do pasania kóz, przypominając mu tym samym o nisko dochodowej pracy.

Na uwagę zasługuje fakt oddania ręki córki dopiero po spełnieniu warunku: „Dobrze, podaruję ci ją, jeśli ty podarujesz mi żywe orłę!”³³ Babette, w przeciwieństwie do praczki z utworu *Nic nie była warta*, znajdowała się w lepszej sytuacji, gdyż ojciec wystawił bohatera na próbę, zamiast stanowczo odmówić kandydatowi. Rudi podjął się wyzwania – przyniósł pisklę, dzięki czemu uzyskał zgodę młynarza na ożenek z Babette. Jednak na ogół takie małżeństwo uznawano za nieodpowiednie, niestosowne.

Kobietą w pełni niezależną i majątną w twórczości Andersena, oprócz Lodowej Pani albo Królowej Śniegu (czyli bohaterek abstrakcyjnych), jest realistyczna postać Joanny z opowieści pt. *Pod wierzbą*. Bohaterka na początku pochodziła z tego samego środowiska, co Knud. Jednak po tym, jak się przeprowadziła i dorosła, awansowała społecznie, ponieważ została śpiewaczką. W dzieciństwie Knud i Joanna bardzo się zżyli. Uczucie bohatera przedzieliło się w miłość, zaś bohaterki – ograniczyło się do przyjaźni. Dla niej ważniejszą rolę odgrywał status społeczny aniżeli uczucie. Kiedy zwykły czeladnik Knud wyznał jej miłość, ona odrzekła:

– Nie uszczęśliwiał się i mnie, Knud! Na zawsze pozostanę dla ciebie dobrą siostrą, na której będziesz mógł polegać, ale nic więcej. [...] Bóg daje nam siły, żeby dużo znieść, musimy tylko sami tego chcieć.

W tej samej chwili weszła jej macocha.

– Knud jest wstrząśnięty tym, że wyjeżdżam – powiedziała Joanna. – Bądź mężczyzną! – i pogłaskała go po ramieniu, jakby mówili tylko o podróży, o niczym więcej. – Dziecko! – powiedziała. – A teraz będziesz grzeczny i rozsądny jak wtedy, gdy bawiliśmy się pod wierzbą!³⁴

Joannie marzyła się kariera śpiewaczki, zaś on miał gorsze perspektywy – mógł zostać tylko mistrzem lub wolnym mistrzem, odznaczającym się niższą pozycją w porównaniu do mistrza cechowego, gdyż nie wolno mu było przyjmować czeladników. Trudnił się zatem pracą fizyczną.

³¹ Tenże, *Lodowa Pani*. W: *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 2, tenże, przeł. B. Sochańska, Poznań 2006 s. 413–414.

³² <https://sjp.pwn.pl/slowniki/precz.html> [dostęp 17.06.2019].

³³ Tenże, *Lodowa Pani...*, s. 414.

³⁴ Tenże, *Pod wierzbą*. W: *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 2, tenże, przeł. B. Sochańska, Poznań 2006, s. 81–82.

Joanna, dla której liczyła się sława oraz pozycja społeczna, wybrała męża równego sobie zarówno pod względem stanu, jak i poważania wśród ludzi. Przy jej boku stał: „Jakiś pan z gwiazdką na piersi (...); ktoś powiedział, że są zaręczeni”³⁵. Można zatem rzec, że kobiety utalentowane miały większe możliwości zmiany swojej sytuacji życiowej. Dzięki artystycznym zdolnościom zyskiwały uznanie środowiska oraz popularność, a tym samym awansowały w hierarchii społecznej.

Inną bohaterką niezależną od mężczyzny jest Sara z opowieści zatytułowanej *Żydówka*. Kobieta „służyła w niezamożnym mieszczańskim domu”³⁶, pracowała zatem jako służąca. Po śmierci gospodarza

gospodyni żyła w trudnych warunkach, trzeba było obejść się bez służącej, ale Sara jej nie opuściła, niosła pomoc w potrzebie, opiekowała się całym domem, pracowała do późna w nocy, pracą własnych rąk zdobywała chleb dla domowników; nie było bliskich, którzy mogliby zająć się rodziną, a gospodyni dzień za dniem słabła, miesiącami leżała na łożu boleści. Sara czuwała, opiekowała się nią, pracowała, łagodna i pobożna, błogosławieństwo tego ubogiego domu³⁷.

Z przywołanego fragmentu jasno wynika, że ukazana w nim kobieta cechowała się ogromną lojalnością, ponieważ nie zostawiła pracodawczyni, kiedy jej mąż umarł, a ona zachowała. Sara przyjęła rolę żywiciela rodziny, dbając o dom oraz zarabiając na jego utrzymanie. Dzięki wewnętrznej sile (wierze w Boga) potrafiła wiele znieść – połączyć pracę z opieką nad gospodynią. Kobieta w tym utworze ukazuje się jako troskliwa, silna, odpowiedzialna oraz zaradna życiowo, czyli sprawdza się nie tylko w prowadzeniu domu, ale i w zarabianiu na utrzymanie rodziny.

Nie tylko dojrzałe przedstawicielki płci żeńskiej pracowały, odważnie znosiły przeciwności losu, konsekwentnie dążyły do celu czy przełamywały stereotypowy obraz kobiety, ale i niedojrzałe, tj. dziewczynki. Na szczególną uwagę zasługują takie postaci, jak *Dziewczynka z zapalkami*, Gerda oraz Mała Rozbójniczka z baśni pt. *Królowa Śniegu*. W pierwszym utworze ukazano dolę ubogiej dziewczynki, która wyszła na ulicę miasta, by sprzedawać zapałki:

nie śmiała wracać do domu. Nie sprzedała przecież ani jednej zapałki, nie dostała ani grosika, ojciec by ją zbił, a i w domu było zimno, mieszkali na strychu pod dachem i wiatr wciskał się do środka, chociaż w największe szpary poupychana była słoma i szmaty³⁸.

W XIX wieku częstym zjawiskiem była praca dzieci z ubogich rodzin. Pomagały one w utrzymaniu gospodarstwa domowego oraz poprawie bytu materialnego³⁹. W przywołanym utworze to dziecko wyręcza rodzica z obowiązku zapewniania środków do życia. Tytułowa dziewczynka, jak na swój wiek, okazuje się niezwykle dojrzała, silna, wytrzymała oraz odważna, ponieważ podjęła się pracy zarobkowej.

³⁵ Tamże, s. 86.

³⁶ Tenże, *Żydówka*. W: *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 2, tenże, przeł. B. Sochańska, Poznań 2006, s. 142.

³⁷ Tamże, s. 144.

³⁸ Tenże, *Dziewczynka z zapalkami*. W: *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 1, tenże, przeł. B. Sochańska, Poznań 2006, s. 431.

³⁹ K. Jakubiak, M. Nawrot-Borowska, *Rodzina polska w XIX wieku jako środowisko wychowawcze i jej funkcja edukacyjna*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2006, t. 19, nr 2, s. 31.

W drugim utworze, tj. *Królowa Śniegu*, pojawiają się dwie dziewczynki, tj. Gerda oraz Mała Rozbójniczka. Obie są aktywne, gdyż podejmują działania. Pierwsza z nich nie przyjęła do wiadomości, że Kaj nie żyje, tylko wyruszyła na jego poszukiwanie. Nie bała udać się w podróż do nieznanymi miejsc, gdyż jej myślą przewodnią było odnalezienie przyjaciela. Uparcie dążąc do celu, dotarła do pałacu Królowej Śniegu, gdzie znajdował się Kaj:

Gerda weszła do wielkich, pustych, zimnych komnat – i wtedy zobaczyła Kaja. Poznała go, rzuciła się na szyję, chwyciła go mocno i zawołała: – Kaj! Kochany Kaj! Jednak cię znalazłam!

Ale on siedział spokojny, nieruchomy i zimny. Wtedy mała Gerda zaczęła płakać gorącymi łzami, które spadały mu na piersi, wnikały w jego serce, aż w końcu rozpuściły lód i wypłukały odłamek lustra [...].

Wtedy Kaj wybuchnął płaczem, płakał tak, że okruszek lustra wypłynął mu z oka, poznał Gerdę⁴⁰.

Gerda zatem ukazuje się jako dziewczynka, która przechodzi inicjację – staje się kobietą. Droga do prawdziwej, dojrzałej miłości zaczyna się od decyzji odszukania ukochanego, po przebyte próby, aż do jego uwolnienia spod jarzma Królowej Śniegu. W tym przypadku to kobieta została wystawiona na próbę, można rzec – walczy z baśniowym smokiem (Królowa Śniegu), zaś Kaj – jest królowną biernie czekającą w pałacu na przyjście ukochanego.

Andersen w takim razie łamie stereotypy, co można również zauważyć w przypadku drugiej bohaterki z tego samego utworu, a mianowicie – Małej Rozbójniczki. Zwrócić uwagę należy także na matkę, która odbiega od ogólnego obrazu kobiety. Rozbójnik bowiem to przestępca dopuszczający się rozboju. Wiąże się z napadami, ofiarami, czyli całkowicie zaprzecza kobiecej delikatności oraz łagodności. W utworze rozbójnicy:

– To złoto, złoto! – zawołali, wyskoczyli z lasu, schwycili konie, zabili małych forsyów, woźnicę i służących, a na koniec wciągnęli do karety Gerdę.

– Jaka tłusciutka, jaka ładna, tuczona orzechami! – powiedziała stara rozbójniczka z długą sterczącą brodą; brwi zwisały jej nad oczami. – Pyszna jak małe jagnię, oj, będzie smakowała! – i wyciągnęła błyszczący nóż, który lśnił, że aż strach⁴¹.

Kobieta-rozbójniczka nie żywi współczucia, gdyż bez wyrzutów sumienia jest gotowa zabić w celu osiągnięcia korzyści majątkowej czy z głodu, o czym świadczy kradzież, morderstwo i konsumpcja ofiary. Wyglądem przypomina mężczyznę, gdyż posiada: brodę, zwisające brwi. Ponadto posługuje się ostrym nożem. Jej córka natomiast – Mała Rozbójniczka – była dzika, nieznośna, co oznacza, że nie wychowywano jej na damę. Odznacza się także twardym i władcym charakterem: „rozkazała mała rozbójniczka; musiała postawić na swoim, bo była okropnie rozpieszczona i uparta⁴². Nie ma żadnych oporów, ponieważ bez skrpułów zabiłaby Gerdę, gdyby nie zastosowała się do jej rozkazów. Oprócz tego ucieka się do szantażu, mianowicie: „Nie zarzną cię, nawet jeśli się na ciebie zezłoszczę, wtedy to już na pewno sama cię zarzną⁴³. Dziewczynka przejawia również szczególne okrucieństwo w stosunku do zwierząt – trzymanie za nogi gołębia, potrząsanie nim oraz rzucanie, przystawianie

⁴⁰ H.Ch. Andersen, *Królowa Śniegu*. W: *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 1, tenże, przeł. B. Sochańska, Poznań 2006, s. 323.

⁴¹ Tamże, s. 316.

⁴² Tamże, s. 317.

⁴³ Tamże, s. 317.

ostrego noża do szyi renifera. Jednak bohaterka ulega przemianie, kiedy dowiaduje się o celu wędrówki Gerdy. Wówczas budzą się w niej takie pozytywne cechy, jak: pomocność, opiekuńczość, troskliwość. Mała Rozbójniczka zatem została ukazana, z jednej strony, jako dziewczynka zaradna, odważna, bezlitosna, z drugiej zaś – opiekuńcza, uczynna, koleżeńska. Wszystkie te cechy są przydatne kobietom, które dążą do niezależności.

Podsumowując, w XIX wieku w Europie zazwyczaj pracę zarobkową wykonywały kobiety, które musiały utrzymać siebie oraz dzieci, a więc przedstawicielki niższych klas społecznych: „niezamężne mieszkanki wsi, robotnice fabryczne, ubogie imigrantki”⁴⁴. W Polsce ubogie kobiety pracowały również jako służące, praczki, guwernantki, nauczycielki, szwaczki, uliczne handlarki, fryzjerki⁴⁵. Podobnie sytuacja wyglądała w Danii. W utworach Hansa Christiana Andersena, oprócz wymienionych zawodów wykonywanych przez kobiety w opowieści *Dwie panny*, pojawiają się także m.in. praczka, służąca, kucharka (*Nic nie była warta*); tancerka (*Dzielny cynowy żołnierz*); szewcowa – kobieta ręcznie robiąca buty i je naprawiająca (*Czerwone buciki*); gospodyni (*Kalosze szczęścia*); prządka, lutniarka (*Wiatr opowiada o Waldemarze Daae i jego córkach*); mamka (*Anna Lisbet*); szwaczka, opiekunka (*Opowieść starej Joanny*). Warto skupić uwagę również na kobietach o ponadprzeciętnych zdolnościach, jak artystka (*Co można wymyślić, Opowieść starej Joanny*), śpiewaczka (*Wiatr opowiada o Waldemarze Daae i jego córkach, Pod wierzbą*) czy znachorka (*Co można wymyślić*). Podkreślić należy fakt, iż wymienione zawody nie były darzone szacunkiem przez społeczeństwo, lokowały wykonujące je kobiety na dnie hierarchii społecznej – mimo że dzięki ciężkiej pracy wspomagały byt swoich rodzin, a czasem były jedynymi żywicielkami swoich dzieci, np. matka Andersena⁴⁶ czy bohaterka opowieści *Nic nie była warta*. Na awans społeczny mogły liczyć jedynie kobiety utalentowane, np. śpiewaczka Joanna awansuje w hierarchii społecznej dzięki sławie, a co za tym idzie – zamożności.

Kobiece drogi do niezależności w utworach Hansa Christiana Andersena zostały ukazane w rozmaity sposób. Niektóre bohaterki chciałyby wyjść spod jarzma mężczyzn, jednak brakuje im odwagi publicznie zaprotestować, inne zaś podejmują wyzwanie – utrzymanie rodziny, jednak większość z nich nie doznaje pełni szczęścia. Żadna z bohaterek nie opuściła swojego środowiska, a w nim nadal funkcjonowały uprzedzenia oraz stereotypy. Walka kobiet o niezależność nie była prowadzona tylko z mężczyznami, ale i z całym wrogo nastawionym społeczeństwem, w którego skład wchodziły także same kobiety.

Warto na koniec dodać, że współcześnie w środkach masowego przekazu utrwaliły się następujące cechy kobiet oraz ich zachowania: plotkarstwo, infantylnizm, sentymentalizm, uleganie emocjom, uległość mężczyźnie, kierowanie się w życiu wyłącznie uczuciem, ale także cechy świadczące o niezależności i umiejętności podporządkowania mężczyzny, jak opiekuńczość, zaradność, gospodarność, poświęcanie się rodzinie⁴⁷. Można by zatem

⁴⁴ A. Wójtewicz, *Kobiety w przestrzeni dziewiętnastowiecznego społeczeństwa. Rekapitulacja*, „Litteraria Copernicana” 2017, t. 22, nr 2, s. 105.

⁴⁵ M. Stawiak-Ososińska, *Ponęta, uległa, akurata... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009, s. 15–16, 82–91.

⁴⁶ Opowieść pt. *Nic nie była warta* właśnie została oparta na prawdziwych wydarzeniach, o czym wspomina Jackie Wullschläger: „Kiedy na jakimś zgromadzeniu otwarcie krytykowano pijaną kobietę, że jest *nic niewarta*, Anne Marie wstawiła się za nią – jej łagodne i wyrozumiałe słowa zapisały się w pamięci syna, który osnuł na tym zdarzeniu baśń pt. *Nic nie była warta*: sportretował Anne Marie jako bezradną, uzależnioną od alkoholu praczkę (którą później była), ale także jej bronił, jako kochającą matkę”. J. Wullschläger, *Andersen. Życie baśniopisarza*, przeł. M. Ochab, Warszawa 2005, s. 22.

⁴⁷ A. Powojewska, *Czy kobiecość może być piękną?*, „Kwartalnik Naukowy” 2012, t. 12, nr 4, s. 14.

stwierdzić, że w utworze Andersena najbardziej uwypukliła się ta pierwsza grupa cech, zaś ostatnie zostały zauważone dopiero wtedy, gdy kobiety wyszły „spod płaszcza mężczyzn”.

Bibliografia

- Andersen H.Ch., *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 1., przeł. B. Sochańska, Poznań 2006.
- Andersen H.Ch., *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 2., przeł. B. Sochańska, Poznań 2006.
- Andersen H.Ch., *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 3., przeł. B. Sochańska, Poznań 2006.
- Bachórz J., *Romantyzm a romanse. Studia i szkice o prozie polskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, Gdańsk 2005.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974.
- Burdel D., *Wyzwolone i wykształcone*, „Medyk Białostocki” 2009, nr 73.
- Dobrowolska J., *Poglądy w kwestii potrzeby oraz zakresu edukacji kobiet panujące w drugiej połowie XIX wieku i na przełomie XIX i XX wieku*, „Acta Universitatis Lodzianis. Pola Historica” 2016, nr 96.
- Dżanian S., *Kraj zwycięskiego feminizmu*, <http://www.tvp.pl/publicystyka/aktualnosci/kraj-zwycieskiego-feminizmu/4231669> [dostęp 18.12.2018].
- Furgał E., *Emancypacja kobiet*, <http://muzea.malopolska.pl/documents/10191/4036732/emancypacja.pdf> [dostęp 18.12.2018].
- Goik M., *Kobiety w literaturze*, Warszawa–Bielsko-Biała 2009.
- Helios J., Jedlecka W., *Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet*, Wrocław 2006.
- Jakimiuk-Sawczyńska W., *Słowo wstępne*. W: *Kobiety w literaturze i społeczeństwie. Ujęcie feministyczno-genderowe*, red. W. Jakimiuk-Sawczyńska, Białystok 2012.
- Jakimiuk-Sawczyńska W., *Teffi. Feministka czy kobieta na rozdrożu?*. W: *Kobiety w literaturze i społeczeństwie. Ujęcie feministyczno-genderowe*, red. W. Jakimiuk-Sawczyńska, Białystok 2012.
- Jakubiak K., Nawrot-Borowska M., *Rodzina polska w XIX wieku jako środowisko wychowawcze i jej funkcja edukacyjna*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2006, t. 19, nr 2.
- Lasoń-Kochańska G., *Gender, queer i dorastanie – baśnie Hansa Christiana Andersena*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2011, nr 9.
- Powojewska A., *Czy kobiecość może być piękna?*, „Kwartalnik Naukowy” 2012, t. 12, nr 4.
- Religia. Encyklopedia PWN*, t. 1, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2001.
- Sochańska B., *Noty i przypisy*. W: *Andersen. Baśnie i opowieści*, t. 2, H.Ch. Andersen, przeł. B. Sochańska, Poznań 2006.
- Stawiak-Ososińska M., *Ponętna, uległa, akuratna... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009.
- Woźniak E., *Język a emancypacja, feminizm, gender*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 2014, t. LX.
- Wójtewicz A., *Kobiety w przestrzeni dziewiętnastowiecznego społeczeństwa. Rekapitulacja*, „Litteraria Copernicana” 2017, t. 22, nr 2.
- Wullschläger J., *Andersen. Życie baśniopisarza*, przeł. M. Ochab, Warszawa 2005.
- <https://sjp.pl/emancypacja> [dostęp 18.12.2018].
- <https://sjp.pwn.pl/slowniki/precz.html> [dostęp 06.2019].

Streszczenie

Artykuł przedstawia drogę kobiet do niezależności w XIX wieku, ukazaną w opowiadaniach i baśniach Hansa Christiana Andersena. W epoce cytowanego autora kobiety zaczęły walczyć o możliwość pracy w większej liczbie zakładów, prawa wyborcze oraz dostęp do edukacji. W swoich

utworach Andersen przybliży czytelnikom zmagania pierwszych emancypantek, a mianowicie – ich ciężką pracę w celu utrzymania rodziny, znoszenie ostrej krytyki ze strony wrogiego społeczeństwa i poczucie samotności. Kobiety w drugiej połowie XIX wieku były również zmuszane do małżeństwa z narzuconymi partnerami, którzy mogli zapewnić im tytuł i dobre życie. W tekstach Andersena są także postacie wyrażające sprzeciw wobec tego sposobu zakładania rodziny. Wiele bohaterek ustrzeżę się przed małżeństwem z rozsądku, ale większości brakuje odwagi, by opuścić rodzinne środowisko. W baśniowej twórczości widzimy różne postacie kobiece, od niewinnej pasterki, po kochającą matkę, a kończąc na boskim diable. Warto jednak dodać, że ta ostatnia, tj. Królowa Śniegu, istniała w tym czasie, ale tylko w wyobraźni pisarza.

Summary

The article shows the path of women to independence in the nineteenth century, shown in the stories and fairy tales of Hans Christian Andersen. In the era of the author cited, women began to fight for the opportunity to work in more establishments, electoral rights, and access to education. In his works, Andersen brings readers the struggles of the first emancipants, namely – their hard work in order to keep the family, endure harsh criticism from the hostile society, and with a sense of loneliness. Women in the second half of the nineteenth century were also forced to marry with imposed partners who could provide them with a title and a good life. There are also characters in Andersen's works expressing opposition to this way of starting a family. Many a heroine escapes from a love-free marriage, but everyone lacks the courage to leave the family environment. In fairy-tale creativity, we can see a variety of female characters ranging from innocent shepherdess to a loving mother, and ending with a divine devil. It is worth adding, however, that the latter, ie the Snow Queen, existed at that time, but only in the imagination of the writer.

Biogram

Sandra Kocha – magister, doktorantka na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Przygotowuje rozprawę doktorską na temat językowego obrazu kobiety w baśniach Hansa Christiana Andersena. W obszarze zainteresowań badawczych znajdują się baśnie, folklorystyka, literatura dla dzieci i młodzieży. Ostatnia publikacja: *Archetyp cienia a istota człowieczeństwa w opowieści fantastycznej Hansa Christiana Andersena pt. „Cień”*, „Perspektywy Kultury” 2018, nr 20.

sandra_2105@wp.pl